

CHRZEŚCJAŃSKI TRAP

ĆPAJ STAJL

Poszedłem na odwyk, bo (bo) od kilku lat nie miałem stopki
Dzisiaj przynajmniej nie piję gorzoly tak jak pieprzony Anthony Hopkins, oh
(oh)

Nie mam wątroby, nie mam roboty i nie mam ochoty na nic
Jedyne co (co) przychodzi do głowy, to żeby się zabić
Zapić albo wziąć drugi
Niestety nie mam odwagi się życia pozbawić
Za to mam długi oraz kurwa liczne zatargi, oh (oh)
I to nie żarty, musiałem stąd się wyprowadzić
Bo byłbym martwy, gdybym wciąż (wciąż) nadużywał alko i twardych
Pozdrawiam mordy, które umarły promując nasz jebany styl życia
Również tych, co poszli za kraty na parę ładnych lat do kicia
Pozdro dla taty za bycie wytrwałym – skurwysyn ma dar do picia
Pozdrawiam fanów, nie bierzcie drugów, uh (oh)

Ziomuś, polej banieczkę
No dawaj dalej, uściśnij mordeczkę
Kony nie pije, nie poznaję typu
Urodziny, imieniny, stypa
Ze mną się nie napijesz, Alick?
Co to za pizda, co odmawia bani?
Mordeczko, chodź no na linię
Od jednej na pewno nie zginiesz

Wyszedłem z terapii – ogarnięty przez rok nie piłem ani łyka
Na trasie wiedziała to z całej Polski publika
Widziałeś Alicka jak spinał? Myślałem, że kogoś zabiję
A i tak było super (super)
Wstawałem i jadłem owsiankę (ta), co drugi dzień jogging (woo)
Skończyłem toksyczne relacje, pozbyłem się długów i fobii
Gadałem na lewo i prawo jak strasznie mi dobrze w tym stanie
Że wolę spacer po parku niż szalone dziwki i zrytą banie
Jebany diabeł czekał cierpliwie aż się złamię
I się doczekał skurwiel – znów pokazałem, kim jestem naprawdę
Białe szaleństwo, dziwko
Myślisz, że skąd się to wzięło?
Powstało dzieło, lecz ja upadłem (kurwa) – nie pytaj dlaczego
Nie pytaj jak (jak), nie pytaj za co – sam tego nie wiem (nie)
Na razie znikam – znów się odezwę, gdy wrócę do siebie

Ziomuś, polej banieczkę
No dawaj dalej, uściśnij mordeczkę
Kony nie pije, nie poznaję typu
Urodziny, imieniny, stypa
Ze mną się nie napijesz, Alick?
Co to za pizda, co odmawia bani?
Mordeczko, chodź no na linię
Od jednej na pewno nie zginiesz

KURWAAA!

Co mi będziesz pierdolił, lamusie?
Jestem największym krakowskim narkusem
[?] mi dwie
I tak będę na minusie
Mógłbym stąd uciec (jak Kony), ale to chuja da
Ten skurwysyn dealer pojawia się lustrze zawsze gdy patrzę tam
Ciężko mnie kurwa oderwać od baru, nawet gdy robią to w paru (ziomuś)

Cieężko nie stracić umiaru, nawet gdy nie ma smaru (ziomuś)
Jak jeszcze nie brałeś towaru i właśnie szukasz namiaru (ziomuś)
To lepiej se daruj (o)
Od dzisiaj ĆPAJ STAJL jest trzeźwy
ĆPAJ STAJL jest trzeźwy
ĆPAJ STAJL
ĆPAJ STAJL (dziwko)
ĆPAJ STAJL (ej)
ĆPAJ STAJL, ĆPAJ STAJL jest- (prrr, jee)
ĆPAJ STAJL (kurwa-a-a)
ĆPAJ STAJL

ĆPAJ STAJL jest trzeźwy, trzeźwy